

Nijakość w języku i neutralność w literaturze jako sygnał odmienności kulturowej? Uniwersalność rodzaju nijakiego w niemieckim a dychotomiczny świat polszczyzny (na podstawie wybranych tekstów literackich i ich przekładów na język polski)

Eliza Pieciul-Karmińska (UAM Poznań)

W nawiązaniu do tematu konferencji, czyli triady „język – literatura – kultura”, w ramach planowanego wystąpienia chciałabym zastanowić się nad tym, w jaki sposób zjawisko czysto językowe (wynikające ze swoistości gramatyki języka niemieckiego) może manifestować się w literaturze danego języka niosąc określone znaczenia, a tym samym stanowić barierę w sytuacji przekładu tej literatury na inny język, w którym to zjawisko ma inną rangę.

W myśl koncepcji „językowego obrazu świata” struktura gramatyczna może podpowiadać określone treści, wypuklać je i akcentować sprzyjając powstawaniu swoistego „światooglądu” (unikatowego i często nieprzetłumaczalnego). Taką strukturą jest rodzaj nijaki w języku niemieckim, gdyż jego częstsze użycie spowodowane jest brakiem końcówek rodzajowych w formach czasownika, oraz faktem, iż wszystkie zdrobnienia (posiadające końcówkę „-chen”, „-lein”) są z zasady rodzaju nijakiego (stąd chociażby zaskakująca dla polszczyzny gramatyczna nijakość „dziewczyny” w języku niemieckim). Szczególnie istotny jest w tym kontekście zaimek „es”, który nie tylko zastępuje rzeczowniki w rodzaju nijakim, lecz spełnia ponadto szereg istotnych funkcji gramatycznych. Nieprzypadkowo Sigmund Freud wybrał „das Es” jako nazwę dla opisywanej przez siebie kategorii dziecięcości (tłumaczonej na język polski za angielskim przekładem mylnie jako „id”).

Produktywność i częstotliwość użycia rodzaju nijakiego pozostawia oczywiście ślad. W literaturze pięknej kategoria ta służy nie tylko do wyrażania treści związanych z nijakością/dziecięcością, lecz werbalizuje również zjawiska związane z neutralnością/universalnością, co będę chciała pokazać na przykładach zaczerpniętych z baśni braci Grimm i E. T. A. Hoffmana oraz współczesnej literatury dziecięcej (książek Paula Maarą). Następnie chciałabym zapytać, co dzieje się z kategorią nijakości w sytuacji przekładu na język polski i czy jej redukcja wiąże się wyłącznie z faktem nieprzekładalności językowej i „terrorem polszczyzny”, czy może być także nieświadomym (a może świadomym) odrzuceniem tej kategorii na rzecz dychotomizacji świata na żywioł męski i żeński.

Na przykładzie jednego zjawiska gramatycznego chciałabym zatem pokazać, w jaki sposób elementy języka manifestują się w literaturze i czy mogą stanowić barierę kulturową w sytuacji przekładu na inny język.